



prof. dr hab. Katarzyna Skowronek

Pracownia Onomastyki, Instytut Języka Polskiego PAN w Krakowie

Katedra Socjologii Ogólnej i Antropologii Społecznej,

Wydział Humanistyczny AGH w Krakowie

Kraków, 6 lipca 2020 r.

**Recenzja osiągnięć Pana dra Mariusza Kopra,
ubiegającego się o nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk humanistycznych
w dyscyplinie językoznawstwo**

1. Najważniejsze fakty z życiorysu zawodowego Habilitanta

Pan dr Mariusz Koper jest związany zawodowo z Wydziałem Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Tu zdobył tytuł zawodowy magistra w 2000 r. („Toponimia gminy Susiec”, promotor: prof. Z. Leszczyński), a w roku 2006 – stopień naukowy doktora („Osiemnastowieczne nazwy terenowe dawnej ziemi chełmskiej”, promotor: prof. W. Makarski).

Aktywność naukowo-dydaktyczna Pana dra Kopra datuje się od 2000 r. – wtedy został zatrudniony jako doktorant (asystent i stypendysta) w Katedrze Języka Polskiego KUL. W latach 2009-2019 pracował na stanowisku adiunkta w tej samej katedrze. Był również przez dwa lata nauczycielem w Zespole Kolegiów Nauczycielskich w Zamościu a następnie wykładowcą w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Zamościu.

Oprócz monografii przedstawionej jako osiągnięcie naukowe (por. punkt 2) Pan dr Koper opublikował w latach 2006-2019 (a więc przez około 13 lat) dwie autorskie monografie toponomastyczne (obie dotyczące gminy Lubycza Królewska). Był też w tym czasie współredaktorem trzech monografii i autorem czterdziestu artykułów naukowych (dwunastu w różnego typu czasopismach), jedenastu recenzji, kilkunastu tekstów innego rodzaju (nekrologi, przedmowy, wywiady) (por. punkt 3).

Po doktoracie (2006 r.) Habilitant wziął udział w czterdziestu dwóch konferencjach naukowych, o różnym zasięgu (por. punkt 4). Uczestniczył w trzech projektach naukowo-badawczych i popularyzatorskich. Opublikował kilkadziesiąt artykułów popularnonaukowych, brał udział w wielu wykładach i odczytach dotyczących problematyki regionalnej, transgranicznej, historycznej, wypowiadał się na te tematy w

mediach. Jest dydaktykiem, wykładowcą akademickim, promotorem prac dyplomowych (por. punkt 5).

Pod względem ilościowym działalność naukową Pana dra M. Kopra, także publikacyjną, aktywność w środowisku naukowym i poza nim, należy określić ogólnie jako znaczną.

2. Ocena osiągnięcia naukowego Habilitanta

Jako osiągnięcie naukowe Habilitant wskazał monografię *Powiat tomaszowski w pejzażu toponimicznym pogranicza polsko-ukraińskiego* (Wydawnictwo KUL, Lublin 2019, ss. 410).

Praca dra Kopra wpisuje się w długą tradycję regionalnych prac onomastycznych, zbierających i opisujących materiał z różnych terenów Polski. Monografia ta jest opisem współczesnych ojkonimów i anojkonimów powiatu tomaszowskiego (jednostka administracyjna w południowej części województwa lubelskiego ze stolicą Tomaszów Lubelski, granicząca na południowym wschodzie z Ukrainą). Autor uwzględnia w swoim badaniu nazwy osadnicze (miast, wsi, osad, kolonii, przysiółków, części miast i części wsi) i terenowe (pól, łąk, lasów, pastwisk, uroczysk, wąwozów).

Najpierw krótko omówię zawartość pracy, następnie przejdę do uwag dotyczących kwestii merytorycznych.

We *Wstępie*, oprócz koniecznej i ciekawej części historycznej (opis burzliwych dziejów tego regionu), Autor formułuje główne cele pracy. Są nimi: „kompleksowa charakterystyka wszystkich nazw obiektów zamieszkałych i niezamieszkałych [powiatu tomaszowskiego]” (s. 22) przy uwzględnieniu źródeł historycznych, współczesnych i eksploracji terenowej. Zasadniczym celem – pisze Habilitant – jest opis „wszystkich toponimów zarówno pod względem semantycznym, jak i strukturalnym” (s.23). „Wiele [podstaw leksykalnych nazw] kryje w sobie dane o fizjografii terenu, stosunkach społecznych i narodowościowych, pewnych faktach historycznych oraz o działalności człowieka. [...] Analiza pod względem formalnym ma cel ściśle językoznawczy. Elementy strukturalne toponimów mówią o sposobie ich kształtowania oraz o charakterystycznych okolicznościach ich powstawania [...]. Z uwagi na przygraniczny charakter wszystkie w mniejszym lub większym stopniu odzwierciedlają cechy języka ludności pogranicza polsko-ukraińskiego” (s. 23).

Należy zatem wnosić, że przedłożona praca ma charakter: po pierwsze – głównie deskryptywny, po drugie – słownikowy (onomastykon), po trzecie – zasadniczo językoznawczy (choć Habilitant pisze o celach „ściśle językowych oraz pozajęzykowych” (s. 23)).

W podrozdziale *Stan badań* Autor uwzględnia głównie opracowania onomastyczne tego regionu, choć – jak pisze „[w]ażną rolę w opracowaniu nazewnictwa danego regionu pełnią też studia historyczne, osadnicze oraz różnego typu publikacje regionalne” (s. 28). Zwrócę już w tej chwili uwagę na całkowity brak w tym zbiorze (por. też *Bibliografia. Opracowania językoznawcze*, s. 403-408) takich tekstów, które miałyby w większym stopniu wymiar teoretyczno-onomastyczny i terminologiczny. Brakuje – dla przykładu – prac M. Rutkiewicz-Hanczewskiej (np. *Genologia onimiczna* oraz inne teksty tej Autorki, np. *Nazwy terenowe* w tomie *Nazewnictwo geograficzne Poznania*) czy W. Włoskowicza (tu artykuły sprzed 2019 r. m.in.: *O pojęciach, systemach pojęciowych i terminologii onomastycznej*; a szczególnie: *Między endonimem a egzonym. Status nazw obiektów transgranicznych*). Nie ma również merytorycznych śladów tomu *Mikrotoponimia i makrotoponimia* z 2014 roku, zawierającego wiele tekstów nie tylko analitycznych, ale i teoretycznych z tej dziedziny.

Podrozdział *Założenia metodologiczne* zawiera omówienie dyskusji wśród onomastów dotyczącej klasyfikacji ojkonimów i anojkonimów. Autor, jak należy rozumieć, proponuje tu własną typologię nazw geograficznych (n. fizjograficzne, kulturowe, dzierzawcze, patronimiczne, rodowe i zawodowe). Według Habilitanta taki podział może posłużyć klasyfikacji semantyczno-strukturalnej całego materiału (por. s. 35 i 296). Autor przypomina także pobieżnie dyskusję dotyczącą przejściowego statusu nazw terenowych.

Zasadniczą, bardzo obszerną część pracy stanowi *Słownik nazw geograficznych* podzielony na trzy części: 1: *Nazwy miast, wsi, osad, kolonii i przysiółków*, 2. *Nazwy części miast i części wsi*, 3. *Nazwy terenowe*. Nota bene – brakuje uzasadnienia podziału na te trzy grupy (a nie na dwie). Budowa każdego hasła jest klasyczna: nazwa podstawowa, lokalizacja, zapisy historyczne, komentarz etymologiczny i strukturalno-gramatyczny, informacje historyczno-osadnicze, komentarze dotyczące niepewnych etymologii i motywacji, ewent. literatura.

Ostatni rozdział recenzowanej monografii – *Charakterystyka nazewnictwa geograficznego* – ma charakter analityczno-interpretacyjny: Pan dr Koper przedstawia w nim najpierw krótkie zestawienie ilościowe (czy liczbowe?) badanego materiału. Jest to

materiał duży i zróżnicowany kategorialnie: to 715 ojkonimów i 1135 anojkonimów (ogółem 1850 jednostek).

Obszerniejszą część tego rozdziału stanowi podrozdział *Klasyfikacja semantyczno-strukturalna*. Pan dr Koper pisze, że „w ramach nadrzędnej klasyfikacji znaczeniowej przeprowadzona będzie ich charakterystyka strukturalna. Jako pierwsze zostaną omówione nazwy jednoklasowe – semantycznie proste o różnym stopniu złożoności morfologicznej. W jej skład wejdą bowiem zarówno toponimy formalnie proste, jak i komponenty złożone [...]. Drugą grupę będą stanowiły nazwy dwuklasowe – semantycznie i formalnie złożone. W ostatniej części analizowanego materiału nazewniczego umieszczone zostaną nazwy dwuznaczne, wieloznaczne oraz niejasne etymologicznie...” (s. 296). Jak pokazuje ogłód tej partii monografii (s. 296-330), proponowana przez Autora typologia nie jest dwustopniowa, ale raczej trójstopniowa.

Odrębny podrozdział dotyczy stosunków językowo-etnicznych widocznych w badanym materiale. Autor opisuje poziom fonetyczny, morfologiczny i leksykalny nazw o cechach ukraińskich; bierze pod uwagę także nazwy o cechach niestowiańskich (np. niemieckich, włoskich, węgierskich, żydowskich). Podrozdział ten zamyka refleksja nad toponimami o cechach ukraińskich na pograniczu polsko-ukraińskim. Autor skupia się nie tylko na samym opisie tego zjawiska, ale i na możliwych, historyczno-kulturowo-społecznych przyczynach. Następny podrozdział to *Gramatyka onomastyczna*. Autor omawia pokrótce problematykę dopełniacza nazw miejscowych, motywacji przymiotników odmiejscowych, formacji przymiotnikowych od nazw dwuczłonowych oraz wariantowości nazw. Ponownie zwrócę uwagę na niedostatki bibliograficzne w tym zakresie, np. brak monografii I. Nobis *Rozwój fleksji nazw miejscowych w języku polskim* oraz artykułów tejże autorki (np. *Urzędowa i lokalna (gwarowa) odmiana toponimów na przykładzie dopełniacza...*).

W kolejnym podrozdziale *Etymologia ludowa* czytelnik odnajduje wywód na temat etymologizowania potocznego i ludowego nazw miejscowych – Autor opisuje etymologie „naiwne” nazw: *Lubycza Królewska, Korczmin, Szarowola, Tarnawatka, Hrebenne, Paary* itd. I tu, np. we fragmencie dotyczącym topoleksemów związanych z *piekłem* należałoby przywołać np. artykuł M. Malec *Raj i Piekło w toponimii Polski*. Ostatni podrozdział obejmuje zagadnienie polityki językowej (a raczej nazewniczej) na terenie Lubelszczyzny (m.in. próby zmian nazw geograficznych w latach 70. i współczesna działalność Komisji Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych w zakresie ich standaryzacji). Bardzo krótkie *Podsumowanie* zamyka książkę.

Chciałabym w tym miejscu skupić się na oczywistych walorach pracy, jak i na jej brakach czy niedostatkach. Zanim to uczynię, przypomnę ustawowy wymóg, jaki jest stawiany przed tzw. „pracami habilitacyjnymi”: jest nim „znaczný wkład autora w rozwój określonej dyscypliny naukowej” (w tym przypadku językoznawstwa). Można zatem założyć, że dzieło takie powinno posiadać pewien element „nowości”, zawierać w sobie element oryginalny, twórczy, taki, który pozwala spojrzeć na język (a szczególnie na nazwy własne) w odmienny niż proponowany dotychczas przez innych autorów sposób. Jak sądzę, w przypadku prac onomastycznych ów element „dodany” może się pojawić na dwóch poziomach: materiałowym (nazewniczym) i teoretyczno-metodologicznym (interpretacyjnym).

Pod względem materiału onimicznego i sposobu jego opracowania (na poziomie konkretnych nazw) praca Pana dra Mariusza Kopra jest wartościowa.

1. Przede wszystkim przynosi duży materiał nazewniczy z regionu Polski wybitnie ciekawego pod względem przyrodniczym, historycznym, etnicznym, religijnym i polityczno-społecznym. Wszystkie te aspekty są widoczne w hasłach opracowanego przez Habilitanta onomastykonu. Niektóre z nich (por. np. *Kniazie, Korczmin, Krzewica, Lubycza Królewska, Łuszczacz, Nowiny/Izbice, Paary, Rachanie, Siedliska, Teniatyska, Ułhówek, Kocudza, Mrzyglody Lubyczne, Szkoci Dół, Czerwień, Hopan, Kragły Goraj, Nakiel, Netreba* i wiele innych) mają postać małych artykułów, w ramach których Autor skrupulatnie i ze znanstwem opisuje zagadnienia etymologiczno-motywacyjne, historyczne, słowotwórcze badanych toponimów. Należy w tym miejscu zestawić zawartość merytoryczną monografii z jej tytułem: *Powiat tomaszowski w pejzażu toponimicznym pogranicza polsko-ukraińskiego*. Rzeczywiście, onomastykon ten tworzy swoisty „pejzaż” czy też panoramę tego regionu, w których to ramach problematyka „nazw pogranicznych” i ich specyficznych cech językowych jest ważna.

2. Drugą cechą opisywanego toponomastykonu są rozbudowane partie hasłowe dotyczące etymologii i motywacji, pochodzenia konkretnych nazw. Mogą one onomaście-etymologowi sprawiać trudności, ze względu na liczne w tym zbiorze nazwy o cechach innojęzycznych a w sposób szczególny nazwy będące efektem współwystępowania i przenikania się dwóch kodów językowych, polskiego i ukraińskiego. Warto tu podkreślić umiejętność polemiki Autora, przeciwstawiania się obecnym już sądom dotyczącym etymologii poszczególnych toponimów. Potrafi On uzasadnić swoje wybory etymologiczne (por. np. hasła: *Kocudza, Typin, Sołokija, Ruda*

Lubycka). W tym obszarze Habilitant wykazuje się dużą wiedzą na temat konkretnych ojkonimów i anojkonimów oraz powiązania widocznych w ich podstawach znaczeń z ukształtowaniem naturalnym tych ziem, ich historią, osadnictwem, pamiątkami kulturowymi, aktywnością konkretnych ludzi (także postaci historycznych).

3. Warto tu również podkreślić duże kompetencje i pasję Habilitanta jako historyka i regionalisty. Jak wspomniałam wcześniej, niektóre z haseł są bardzo rozbudowane, tworzą one swoiste mini-monografie nie tylko samych nazw (wiedza językoznawcza, onomastyczna), ale i miejsc, które one oznaczają (wiedza encyklopedyczna). Zawarte są w nich niekiedy anegdoty, ciekawostki, legendy, przytaczane są również opinie innych badaczy (językoznawców, historyków, regionalistów).

4. Jest to też zbiór nazewniczy wartościowy pod innych względem. Pan dr Koper pisze (s. 22): „Drugim obszernym źródłem formacji anojkonimicznych była eksploracja terenowa prowadzona przez autora niniejszej pracy w latach 1997-2017. Wywiady i rozmowy z mieszkańcami gmin powiatu tomaszowskiego zaowocowały materiałem toponomastycznym nienotowanym we współczesnych wykazach, rejestrach urzędowych, mapach, planach itp. Poza autorskim wywiadem środowiskowym bazę anojkonimów uzupełniają informacje pozyskane z urzędów miast i gmin oraz materiały udostępnione na potrzeby niniejszej pracy przez lokalnych badaczy regionalistów”. Mamy tu zatem do czynienia z pewnym zbiorem anojkonimów dotąd nieodnotowanych w dokumentach i nieopisanych przez innych badaczy.

5. Wysoko oceniam te fragmenty pracy, w których Habilitant wykracza poza ścisłą analizę strukturalno-semantyczną, czyniąc użytek ze swojej wiedzy historyka i regionalisty (por. s. 338-343 i podrozdział *Etymologia ludowa*).

Słabością recenzowanej monografii jest jej strona teoretyczno-metodologiczna.

1. Przede wszystkim brakuje zdefiniowania i choćby próby teoretyzacji takich podstawowych dla tej dysertacji terminów i pojęć jak *pogranicze* i *pogranicze językowe*. Obie te kategorie przyjmuje Autor w intuicyjny sposób, nie korzystając z ogromnej literatury na ten temat. W pracy używa prawie 30-krotnie frazy *pogranicze polsko-ukraińskie*, ale nie pisze, jaki typ *pogranicza* ma na myśli: czy chodzi o pogranicze etniczne, terytorialne, polityczne, społeczne, psychologiczne, kulturowe czy inne?

Tymczasem problematyką tą zajmują się polscy (i nie tylko polscy) socjologowie (istnieje osobna subdyscyplina: socjologia pogranicza), antropologowie, etnografowie, politologowie (wymienię tylko niektórych, zajmujących się pograniczem polsko-

ukraińskim: Grzegorz Babiński, Dariusz Wojakowski, Andrzej Nikitorowicz). Można nawet powiedzieć, że ta ogólna kategoria wytworzyła własną siatkę terminologiczno-pojęciową i stanowi już w pewnym sensie subdyscyplinę. Dowodem tego może być punktowane czasopismo *Pogranicze. Studia Społeczne* (wbrew tytułowi artykuły tu publikowane nie mają tylko charakteru socjologicznego, ale i językoznawczy, i są poświęcone językom pogranicza i tożsamości językowej). Zwracam też uwagę na niedawno wydany tom: *Studia nad granicami i pograniczami. Leksykon* – Pan dr Koper nie mógł, oczywiście, znać go w czasie pisania swojej książki, ale autorzy haseł w tym leksykonie są uznanymi badaczami w tej dziedzinie i publikują od dawna. Podobne zastrzeżenie dotyczy terminu/pojęcia *pogranicze językowe* – i ono nie jest nigdzie wyjaśnione. Innym zupełnie pominiętym w pracy conceptem jest *wielokulturowość*.

Habilitant nie ma obowiązku przeczytania wszystkich prac na temat, którym się zajmuje, ale powinien wykazać się orientacją w jego zakresie, jak również krótko omówić poglądy innych badaczy – dotyczące *de facto* centralnych pojęć w monografii (widniejących przecież w samym tytule) a następnie przyjąć jedną z tych koncepcji (lub stworzyć własną). Tego w recenzowanej monografii brakuje.

2. W powyższym opisie pracy sygnalizowałam już pewne braki lekturowe dotyczące również onomastyki, nie będę ich tu ponownie przywoływać. Habilitant skupił się niemal wyłącznie na tzw. toponomastyce regionalnej, nie odnosząc się wcale do nowszej, np. teoretycznej literatury onomastycznej, w tym dotyczącej statusu poszczególnych kategorii nazewniczych, terminologii etc. (wyjątkiem jest krótka refleksja na temat nazw terenowych).

3. Punkt ten łączy się z poprzednim i jest jego konsekwencją. Brak szerszej lektury onomastycznej zaważył na stronie teoretycznej monografii. Onomaści, również ci piszący tzw. monografie regionalne, których składową częścią jest zwykle słownik nazw (antroponimów lub toponimów), często sięgają do koncepcji językoznawczych, które pozwalają spojrzeć z perspektywy innej niż dotychczasowa na materiał onimiczny, pokazać te jego aspekty, które w ramach analizy semantyczno-strukturalnej nie są tak widoczne. Były już m.in. próby sięgnięcia po teorię metafory (np. A. Cieślikowa, M. Rutkowski), lingwistykę kognitywną i kulturową (np. H. Górny, D. Lech-Kirstein) czy tekstologię i genologię (H. Górny, M. Rutkiewicz-Hanczewska, A. Rejter) – by wymienić tylko kilka przykładów takich działań badawczych na polu onomastyki. Inni onomaści poszukują teoretyczno-metodologicznych rozwiązań w różnych „zwrotach”, dokonujących się w obrębie nauk humanistycznych. W wypadku recenzowanej

monografii najbliższa wydaje się kategoria *pamięci* (społecznej, zbiorowej, kulturowej). W obrębie tzw. zwrotu pamięciowego dokonywana jest reinterpretacja różnych elementów języka i tekstu. Nazwy badane przez Habilitanta mogłyby więc być potraktowane jako swoiste „miejsca pamięci” (określenie P. Nory). Można na nie również spojrzeć z perspektywy nowszych nurtów historiografii (np. koncepcji H. White’a) czy propozycji niesionej przez tzw. zwrot przestrzenny.

Te językoznawcze i pozajęzykoznawcze przykładowe propozycje nie są obligatoryjne, ale wykorzystanie przynajmniej jednej z nich (wymienionej lub niewymienionej tutaj), pozwoliłoby Habilitantowi nie tyle na „odejście” od tradycyjnej analizy semantyczno-strukturalnej, ile na jej wzmocnienie poprzez refleksję w ramach takiej kategorii, która byłaby nadrzędna dla szczegółowej analizy onomastycznej i pozwoliłaby cały materiał w odpowiedni sposób zinterpretować.

4. Kolejna uwaga dotyczy propozycji typologii nazw przedstawionej przez Autora: Pisze On: „Brak powszechnie przyjętego jednego systemu nazw obiektów zamieszkałych i niezamieszkałych obliguje autora do uporządkowania oraz weryfikacji dotychczasowych ujęć klasyfikacyjnych oraz ustalenia na użytek tej rozprawy określonej ich taksonomii” (s. 32; dalej następuje krótkie omówienie tej typologii, podobnie s. 296). Wyjaśnienia dotyczące tej klasyfikacji są bardzo lakoniczne. Autor nie wskazuje, z jakich konkretnych typologii skorzystał (jedynie wybiórczo te najbardziej znane omawia), a w jakiej mierze jest ona samodzielna. Nie pisze również, na czym polega jej przewaga nad typologiami semantyczno-strukturalnymi zastosowanymi w innych pracach onomastycznych (prócz ogólnej uwagi, że jest ona lepiej dostosowana do specyfiki posiadanego materiału, choć i to samo w sobie wymagałoby uzasadnienia). W obrębie samej typologii brakuje numeracji i uporządkowania wewnętrznego.

5. Równie krótkie i lakoniczne jest *Podsumowanie*. Jest to raczej pewnego typu streszczenie pracy, brakuje natomiast wniosków (oprócz akapitu poświęconego nazewnictwu z cechami języka ukraińskiego). *Podsumowanie* w tej monografii jest niejako „lustrzanym odbiciem” *Podsumowania* obecnego w monografii *Nazwy geograficzne gminy Lubycza Królewska. Słownik historyczno-onomastyczny* (pewne sformułowania a nawet całe zdania są niemal identyczne lub nieznacznie przekształcone). A przecież wnioski wynikające z pracy onomastycznej nad tak obszernym materiałem powinny merytorycznie znacznie wykraczać poza te, które znalazły się we wcześniejszym opracowaniu (częściowo popularnonaukowym i dotyczącym jednej gminy).

Powyższe uwagi pokazują dwa aspekty tej pracy, pozostające z sobą w nierównowadze. Pan dr Koper z pewnością znacznie pewniej czuje się w szczegółowych dociekaniach obejmujących interesujący materiał toponimiczny [nie: toponomastyczny, jak niekiedy pisze Autor – por. s. 22, 30] powiatu tomaszowskiego niż we fragmentach ogólniejszych, wymagających innego typu wiedzy. W pracy widoczna jest (znaczną) przewagę szczegółowych analiz onomastycznych nad stroną teoretyczno-metodologiczną i interpretacyjno-syntetyzującą.

W tym momencie uznaję, że waga opracowanego pod względem onomastycznym materiału jest na tyle duża, że przewyższa omówione wyżej braki tej monografii. **Stwierdzam więc, że przedłożona przez dra Mariusza Kopra monografia stanowi znaczny wkład Autora w rozwój językoznawstwa.**

3. Ocena pozostałego opublikowanego dorobku naukowego Habilitantki

Pozostały dorobek naukowy Pana dra Mariusza Kopra w latach 2006-2019 to: dwie monografie poświęcone gminie Lubycza Królewska (późniejsza, z 2014 r., jest rozszerzeniem pierwszej, z 2009 r. a obie, przynajmniej w zakresie słownikowo-materiałowym, weszły w skład monografii habilitacyjnej), cztery monografie redagowane lub współredagowane (jedna poświęcona językowi sportu, trzy – Roztoczu i gminie Lubycza Królewska) oraz czterdzieści artykułów naukowych.

W zawartości treściowej tych ostatnich wyróżnia się kilka wątków.

Jednym z nich jest język sportu (tu 7 artykułów: *Emocje w języku sprawozdawców sportowych*, *Peryfrazy w języku komentatorów sportowych*, *Tropy literackie w języku komentatorów sportowych*, ... *O mówionej odmianie języka dziennikarzy sportowych raz jeszcze*, *Polska dawaj! o języku piłkarskiego hasła oraz jego bliższych i dalszych konotacjach*; *Język sportu – problematyka badawcza*, *Przezwise i pseudonimy sportowców*). Są to na ogół teksty empiryczne, oparte na solidnej podstawie materiałowej. Jeden z nich ma charakter teoretyczny: to rzetelny przegląd polskich prac poświęconych temu zagadnieniu. Szkoda, że nie pojawiły się w nim choćby podstawowe prace angielskojęzyczne z tej tematyki. Nawet we własnych badaniach byłoby to Habilitantowi przydatne, bo często sięga do materiału językowego, który dotyczy sportowców lub wydarzeń sportowych zagranicznych. Zabrakło też, wśród opisów cudzych osiągnięć, przedstawienia własnej koncepcji dotyczącej języka sportu.

Innym ważnym wątkiem są nekropolie, głównie Roztocza, np.: *Język inskrypcji nagrobnych kilkunastu cerkiewnych cmentarzy powiatu tomaszowskiego*, *Historia i współczesność kilku cmentarzy greckokatolickich południowo-wschodniej Lubelszczyzny*, *Zapomniane sztetl – Lubycza Królewska. Śladami nieistniejącego miasteczka*, *Cmentarze w pejzażu językowo-kulturowym Roztocza Wschodniego*, *Ukraińskie miejsca pamięci narodowej na cmentarzach południowo-wschodniej Lubelszczyzny*, *Inskrypcje nagrobne na cmentarzach greckokatolickich ziemi tomaszowskiej*, *Cmentarze prawosławne i greckokatolickie jako znak kultury pogranicza polsko-ukraińskiego*. *O cmentarzu żydowskim w Lubyczy Królewskiej*. Niektóre z tych tekstów zostały raczej sprofilowane historycznie, inne natomiast są wyraźnie interdyscyplinarne – na pograniczu językoznawstwa, nauk historycznych, regionalistyki i etnografii. Są to teksty ciekawe, widoczne są w nich zainteresowania naukowe Pana dra Kopra. Wiele z nich zawiera interesujące materiały wizualne, fotografie dokumentalne, które również stają się przedmiotem opisu naukowego. Do bibliografii z tej dziedziny dorzuciłabym prace Iwony Steczko z Krakowa.

Trzecim zagadnieniem podjętym przez Habilitanta jest onomastyka. Niektóre z problemów obecnych w tych artykułach (np. *Jeszcze raz w sprawie klasyfikacji nazw terenowych*, *O nazwach Bełzec, Belz i Sołokija*, *Z ojkonomii i anojkonomii powiatu tomaszowskiego – historia, stan badań, źródła i perspektywy badawcze*) znajdują później swoje odzwierciedlenie w monografii habilitacyjnej. Inne stanowią autonomiczne pod względem tematycznym całości, np. *Geneza nazwy Roztocze*, *O nazwach terenowych na -izna oraz -szczyzna*. W wielu tekstach takich jak: *Szarowola i gęsi, czyli jak nie popularyzować onomastyki*, *Z zagadnień gramatyki onomastycznej i kultury języka – ulica Łunia*, *Kilka uwag o publikacjach Andrija Łuniwa i Wasyla Czernećkoho oraz ich polskim tłumaczeniu Romana Bożyka* – widoczne są udane próby pogodzenia pracy językoznawczej z wiedzą regionalno-historyczną (podobnie jak to miało miejsce w onomastykonie powiatu tomaszowskiego). Wysoko oceniam np. tekst: *Józefińska mapa topograficzna Galicji oraz jej znaczenie w badaniach onomastycznych na pograniczach językowo-kulturowych*, gdyż „czytanie” starej mapy wymaga wielu kompetencji.

Artykuły te publikowane są w monografiach naukowych, niekiedy w czasopiśmie punktowanych. Tezy w nich zawarte są starannie potwierdzone materiałem językowym. Doceniam warsztat historyczny, geograficzny, religioznawczy, językoznawczy, onomastyczny Habilitanta, ale także włączenie wiedzy kartograficznej

czy z kręgu antropologii/etnografii wizualnej. Jest On także autorem kilku sprawozdań pokonferencyjnych, jedenastu recenzji, kilku wspomnień.

Według Google Scholar liczba Jego cytowań : 22, h-indeks – 3, i10-indeks – 0.

4. Ocena aktywności w życiu naukowym i współpracy krajowej/międzynarodowej Habilitanta

Duża jest aktywność Habilitanta w życiu naukowo-konferencyjnym. To aż 42 konferencje o różnym zasięgu (w tym: 5 międzynarodowych, np. we Lwowie, w Łucku), ale także konferencje w Polsce, organizowane przez ośrodki akademickie i instytucje regionalne. Referaty Pana dra Kopra dotyczą podobnych zagadnień jak jego artykuły naukowe: historii regionu, nekropolii, onomastyki regionalnej (m.in. etymologii poszczególnych nazw), języka sportu.

Trzykrotnie organizował też konferencje. Wziął udział w trzech projektach grantowych, w tym w jednym międzynarodowym („Cmentarze po obu stronach Bugu”). Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Onomastycznego, Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, Towarzystwa Naukowego KUL.

Podsumowując punkty 3. i 4, należy stwierdzić, że Habilitant wykazuje się dużą aktywnością naukową w zakresie publikowania i udziału w konferencjach (jakkolwiek dane bibliometryczne nie odzwierciedlają jej w pełni, co przynajmniej częściowo, może być efektem obecności tematyki regionalnej w Jego twórczości, z założenia nieco „niszowej”).

5. Ocena dorobku dydaktycznego i popularyzatorskiego Habilitanta

Dorobek dydaktyczny a szczególnie popularyzatorski Pana dra Kopra jest bardzo duży.

Prowadził m.in. zajęcia na studiach stacjonarnych pierwszego stopnia Filologii Polskiej, Edytorstwa oraz Retoryki Stosowanej, a także na studiach drugiego stopnia Filologii Polskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Wykładał kilkanaście różnych przedmiotów, zarówno z językoznawstwa współczesnego, jak i historycznego. Był promotorem i recenzentem prac licencjackich i magisterskich.

W jego bardzo licznych wykładach i referatach popularnonaukowych oraz wypowiedziach w mediach regionalnych odnaleźć można wysokie kompetencje

historyka-regionalisty, zafascynowanego ziemią Roztocza (i rodzinnej Lubyczy Królewskiej) i potrafiącego objaśniać w sposób naukowy, ale i zrozumiały jej tajemnice. Pan dr Koper jest także organizatorem spotkań i wystąpień, promujących region i jego wielokulturowość.

Reasumując, działalność dydaktyczną, organizacyjną i popularyzatorską Pana dra Kopra należy ocenić bardzo wysoko.

6. Wniosek końcowy

Lektura tekstów naukowych Pana dra Kopra pokazuje, że jest to dorobek wartościowy, ale niepozbawiony braków. W wielu opracowaniach, a głównie w monografii habilitacyjnej, przeważają „małe” analizy, wymagające wiedzy etymologicznej, słowotwórczej, onomastyczno-historycznej, regionalnej. Natomiast słabszy wyrażnie jest w nich aspekt teoretyczny, metodologiczny, syntetyczny i koncepcyjny. Jednak onomastyka (a szerzej: językoznawstwo) jako subdyscyplina wiedzy wymaga także prac ściśle materiałowych i kompetencji z nimi powiązanych (co nie znaczy: tylko takich prac i tylko takich kompetencji). Należy również wysoko ocenić Jego aktywność konferencyjną, dydaktyczną i popularyzatorską.

Wyrażam pozytywną opinię w sprawie nadania Panu drowi Mariuszowi Koprowi stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo.

Kraków, 6 lipca 2020 r.

Katarzyna Skowronek

podpis Recenzenta